Nr. 53 **Koźmin, środa dnia 2 lipca 1924 r.** **Rok 37**

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc lipiec **0,75** zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 3 grosze

Dział urzędowy

Nr. 206. Z po[illegible] kilkunastu wypadków, że właściciele lasów, ponad [illegible] ha obszaru, powierzają sporządzenie planów gospodarczo-leśnych osobom zupełnie nieukwalifikowanym i nieodpowiednim, przypominam we własnym dobrze zrozumianym interesie właścicieli i aby ich ochronić przed niepotrzebnymi stratami, **przepisy wykonawcze z dnia 21 czerwca 1877 do ustawy z dnia 14. 8. 1876 o ochronie lasów, które orzekają:**

Punkt 6. Przed sporządzeniem planu gospodarczego (bądź to na polecenie z Urzędu, bądź też z własnej inicjatywy właściciela) winien właściciel lasu podać Urzędowi Wojewódzkiemu, Oddział ochrony lasów, do wiadomości na jakich kartach pomiarowych opiera swój plan (pkt 4a) jaki sposób gospodarki, jakie rodzaje drzew mają być wprowadzone i w jakiej koleji rębności zagospodarowane. O ile możności należy do tego wniosku dołączyć projekt podziału przestrzennego lasu.

Oprócz tego winien właściciel **wymienić tego technika leśnego któremu zamierza powierzyć wypracowanie planu gospodarczego,** gdyż Urzędowi Wojewódzkiemu przysługuje prawo zwrócenia uwagi właściciela na niestosowny wybór danego leśnika i przeznaczenie innego, więcej odpowiedniego, względnie uzdolnionego.

Po zbadaniu podanych wyżej dat zostanie oznaczony ostateczny termin do przedłożenia wykończonego planu gospodarczego Urzędowi Wojewódzkiemu, celem zbadania i zatwierdzenia. —

W razie gdyby właściciele lasów zaniedbali sporządzenia i przedłożenia planów gospodarczych (prawidłowych lub skróconych) mimo upomnień, wówczas Urząd Wojewódzki na podstawie § 10 powołanej ustawy, poleci wykonanie planu gospodarczego odpowiedniemu technikowi na koszt właściciela, a urosłe koszta ściągnie w drodze egzekucji. — L. dz. 1276/24 I. R. O. —

Poznań dnia 18 czerwca 1924 r.

Wojewoda (—) Bniński.

Powyższe podaje do wiadomości.

— L. dz. 3150/24 St. I. —

Koźmin, dnia 26 czerwca 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 207. W pierwszej połowie marca r. b. ukazały się w niektórych dziennikach poznańskich ogłoszenia w sprawie werbunku do armji meksykańskiej

Obecnie konsulat Meksyański w Warszawie komunikuje, że pogłoski o werbunku do armji meksykańskiej są zupełnie bezpodstawne

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

— L. dz. 284/24 St. I —

Koźmin, dnia 25 czerwca 1924 r.

Starosta Niemojowski.

Dział nieurzędowy

Wiadomości rozmaite.

Środa. (Burza i pożary.) Dnia 21. ub. m. około godz. 17 przeciągała nad naszem miastem burza, połączona z przerażającym grzmotem, błyskawicą, ulewą i gradem, który na szczęście nie wyrządził wielkiej szkody. Natomiast jeden z wielu gromów uderzył w stodołę tutejszego rolnika Łopatki i zniszczył ją doszczętnie. Usiłowaniom tutejszej straży pożarnej powiodło się ogień zlokalizować, a była wielka obawa, że niebezpieczny żywioł rozszerzy się na sąsiednie zabudowania. Zaledwie zdołano się z tym ogniem uporać, a już sygnalizowano drugi. Jak się w krótce okazało, uderzył grom w wielką polną stodołę, napełnioną szczelnie zbożem, a tylko o 3 klm. od Środy odległą, należącą do właściciela Wielkiej Słupi p. Kohlsaata i obrócił ją w perzynę, pomimo wytężonych wysiłków straży. Ofiar w ludziach i inwentarzu żywym nie było.

— (Włamanie do Starostwa). W nocy włamali się złodzieje do gmachu tutejszego Starostwa. Rozbili szafę żelazną i skradli całą starościńską kasę, składającą się z — 17 groszy. Przemysłowcy od wytrycha zatem nie wyszli w tym wypadku na pokrycie kosztów własnych.

— (Włamanie.) Do gospodarza Jana Brylewskiego w Ziminie, pow. średzki, dokonano włamania w jednej nocy. Włamywacze wytłoczyli szybę i weszli przez okno do mieszkania. Skradziono pościele, prześcieradła, poduszki, derkę, ubrania, bieliznę osobistą garderobę, obuwie i gotówkę łącznej wartości około 550 złotych.

Czempin. (Nieszczęśliwy wypadek.) W ubiegłą środę na piętrze obory, wysokim około 4 mtr., potknął się i spadł na bruk podwórza piekarz Miecz. Nowakowski, ponosząc śmierć na miejscu. Przywołany lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa poniżej głowy.

Kościan. (Rzadki dziwoląg.) We wiosce Kopyta w oborze pewnego gospodarza ujrzało światło dzienne ciele z dwiema głowami i o sześciu nogach. Jest jednak tak słabe, że prawdopodobnie nie uchowa się długo.

Lwówek. (Tragiczny wypadek). Smutny wypadek z bronią palną wydarzył się w Zembowie pod Lwówkiem. 15-letni gimnazjasta Apolinary Zaremba, bawiąc na wakacjach u swego ojca, zabrał ze sobą 6-milimetrowy teszynk i udał się na polowanie na dzikie króliki. W dość wysokiej trawie leżał robotnik Wojciech Pendera i spał. Młody Zaremba uważał wychylającą się z trawy głowę Pendery za królika i wymierzywszy do niej, wystrzelił. Skutek okazał się fatalnym. Pendera ugodzony w tylną część głowy, poniósł śmierć na miejscu.

Plewiska, pow. poz.-zach. (Krwawa zemsta). W niedzielę po zakończeniu pewnej zabawy napadli bracia Władysław i Andrzej Szymańscy (z nich jeden niewidomy), na 30-letniego robotnika kolejowego Stefana Kaczmarka i poranili go tak ciężko nożami, iż skonał po kilku godzinach w poniedziałek rano. Tłem zajścia była obraza, której na zabawie Kaczmarek dopuścił się wobec siostry Szymańskich. Obu zbójców aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Poznaniu.

Toruń. (Katastrofa lotnicza). Młode, organizujące się lotnictwo nasze nawiedziła znowu katastrofa, której ofiarą padło dwóch lotników. W południe podczas lotu ćwiczebnego w nowo utworzonym 4. pułku lotniczym w Toruniu zabił się porucznik obserwator Pudłowski i pilot sierżant Wańczura. Śmierć nastąpiła na miejscu. Szczegóły katastrofy nie są narazie wiadome.

Grudziądz. (Pożar fabryki tektur dachowych). W poniedziałek wieczorem wybuchł pożar w fabryce tektur dachowych W. Kutowskiego i Sp. Ogień zniszczył wewnętrzne urządzenia, dach i część surowca. Magazyny pozostały nietknięte, tak, że fabryka znów za kilka dni zostanie uruchomiona. Szkoda wynosi około 8000 zł. Przyczyna pożaru nieznana. Zachodzi podejrzenie umyślnego podpalenia.

Nowe, na Pomorzu. (Plaga zabójczych owadów.) Ogromne straty ponieśli gospodarze okoliczni, których bydło pasło się na pastwiskach graniczących z lasami. Z lasów bowiem wyleciały przed kilku dniami całe roje nieznanych owadów i obsiadło bydło, z pomiędzy którego 14 sztuk padło w kilku godzinach od pokłucia przez owe owady. Mimo natychmiastowej pomocy weterynarskiej wiele sztuk bydła musiano zabić.

Kartuzy. Zmarł wskutek pobicia robotnik Leon Wica z Szurek. Napadli go małżonkowie Fryderowie i ich syn Wiktor za to, że zeznawał niekorzystnie dla nich w procesie, i tak go strasznie pobili, że nieszczęśliwy zmarł po kilku dniach.

Pinczyn. (Uderzenie zimnego gromu). W ostatnią niedzielę po południu około trzeciej godziny przechodziła ulewna burza przez naszą wioskę. Grom uderzył w nasz drewniany kościółek: zerwał kilka gontów z górnej części wieży, wyrwał parę desek, rozłupał część jednej belki i wpadł w organy, które dosyć ucierpiały, i wyszczerbił też wewnętrzne drzwi wieżowe; żadna atoli szyba nie została uszkodzona. Dwie niewiasty i jeden chłopiec, będący w kościele, zauważyli płomień przelatujący cały kościół, potem kłęby dymu i siarkę, lecz żadnego nie poniosły szwanku. W tej samej chwili zabłysły sąsiędnie zabudowania, organistówka, były dwór, ulica jakby ogromnym płomieniem, lecz nic się na szczęście nie spaliło.

Chojnice. Utonęli w jeziorze charzykowskiem kolejarz Hupe oraz brat jego, który przybył z Ostrowa do niego w odwiedziny.

500 samobójstw w ciągu sześciu tygodni we Wiedniu. Według danych statystycznych w ostatnich sześciu tygodniach we Wiedniu 500 osób popełniło samobójstwo. Stoi to w związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą.

Mimo 118 lat [illegible] małżeństwa. Zamieszkały w Juiz de Foro w Brazylji, 118-letni murzyn Wincenty Ferriera ogłosił, że wkrótce wstąpi w związki małżeńskie z 23-letnią urodziwą Geogiane Lourdes de Silva. Murzyn ten przeżył już cztery żony z których ostatnia obdarzyła go dwoma zdrowymi potomkami przed paru laty. Przyszły „pan młody“ powiada, że jeszcze przed śmiercią pragnie powiększyć liczbę swych potomków przynajmniej do 50. Tylko sześcioro z dzieci są dziewczętami. Wnuków doliczyć się nie może.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie
za czas od 24 VI. do 1. VII. 1924 roku.

Porody syna: Kaczor Tomasz, poster. Pol. Państw. — Koźmin, Ciąder Jan, stolarz — Galew, Serek Andrzej, robotnik — Borzęcice;

córkę: Sztuder Walenty, robotnik — Stara Obra, Kaczmarek Tomasz, kolejarz — Wałków, Bochna Ludwik, rolnik — Tatary;

śluby: blacharz instalator Sylwester Konicki z Heleną Maleszkówną oboje z Koźmina.

Podziękowanie.

Czcigodnym przedstawicielom władzy mojej i innych urzędów, przewielebnemu Duchowieństwu, czcigodnym Siostrom, szanownemu Obywatelstwu miasta Koźmina i okolicy, Radzie Opiekuńczej seminarjum, kochanym Kolegom, Towarzystwom, Instytucjom, Zakładom, kochanym moim obecnym i dawniejszym uczniom i wszystkim tym, którzy raczyli mi łaskawie złożyć lub przesłać życzenia w dniu mego 50-letniego jubileuszu pracy nauczycielskiej i przyczynili się do podniesienia i uświetnienia tej mojej uroczystości, okazując mi przez to tyle życzliwości i przychylności, składam serdeczne staropolskie

„Bóg zapłać“

Leonard Simon, naucz. sem.

W niedzielę, dnia 6 lipca o godz. 2-ej po poł. odbędzie się w Koźminie w Hotelu p. Grodzkiego

ZEBRANIE

członków Cechu Kołodziejskiego Przymusowego na powiat koźmiński

na które dla ważnych spraw o przybycie uprasza **ZARZĄD**

Pp. sołtysów uprasza Zarząd powyższego Cechu, ażeby zechcieli zainteresowanym podać powyższe do wiadomości.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.